Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible] Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. — Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. kwartalnie . 7 „ 50 „ rocznie . . 30 „ — „ | z dwukrotną wysyłką pocztową: 3 K — h., 9 „ — „, 36 „ — „. W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 50 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 451. Lwów, piątek 29. grudnia 1911. Rok 2.

Obrady delegacyi. — Exposé w sprawie polityki zagranicznej.

Obrady delegacyi.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. (TBK.) Węgierska delegacya zebrała się wczoraj o godz. 11 przed południem. Zagaił zebranie Zygm. Bohus jako prezydent ze starszeństwa.

Prezydentem wybrano Ludw. bar. Langa, zastępcą Augusta hr. Zichego.

Lang, dziękując za wybór, złożył imieniem delegacyi hołd królowi, zaznaczając przytem, że możemy dziś z tym większym zapałem wyrazić nasze uczucia, ile że stan zdrowia monarchy po lekkiej niedyspozycyi znów jest wyborny.

Min. Burian przedłożył imieniem wspólnego rządu

4-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Następnie posiedzenie plenarne zamknięto, zebrała się zaś komisya czterech delegatów na narady przedwstępne nad prowizoryum budżetowem.

—

Exposé ministra spraw zagranicznych.

Wiedeń. (TBK). O godz. kwadrans na 1-szą w południe zebrała się na posiedzenie zjednoczona komisya czterech dla obrad nad prowizoryum budżetowem.

Minister spraw zagranicznych hr. **Aehrenthal** zabrał głos i wygłosił następujące

exposé o położeniu międzynarodowem:

„Krótka wstępna sesya delegacyi daje mi pożądaną sposobność wypowiedzenia się o sytuacyi zagranicznej. Wobec

stanu wojennego między Włochami a Turcyą

zrozumie komisya, że muszę w wywodach moich przestrzegać znacznej rezerwy. Panowie prezydenci ministrów dnia 22. października br. złożyli oświadczenia o neutralności monarchii wobec konfliktu, o którym właśnie wspomniałem. Z tych oświadczeń dowiedziała się publiczność, że austro-węgierska dyplomacya starała się także po nastaniu stanu wojennego o znalezienie podstaw dla zakończenia konfliktu. Dążenia te nie doprowadziły do rezultatu, jednakże w dążeniach tych znajdujemy się w zupełnej zgodzie także z innemi mocarstwami neutralnemi i spodziewamy się, że w danej chwili dążenia nasze uwieńczone zostaną skutkiem pomyślnym. Pragniemy jak najszczerzej szybkiego zakończenia włosko-tureckiej wojny, gdyż toczy się ona między dwu mocarstwami, z których z jednem jesteśmy w sojuszu, z drugiem w stosunkach przyjaznych. Zainteresowanie nasze o przywrócenie pokoju jest tem silniejsze, ile że dalsze trwanie wojny mogłoby pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo dla status quo na bliskim Wschodzie. Żywimy nadzieję, że niebezpieczeństwo to nie nastanie, albowiem rząd włoski zaraz po wybuchu wojny w sposób niedwuznaczny i publiczny kazał oświadczyć, że pragnie się trzymać swych dotychczasowych zasad politycznych, mających na celu utrzymanie status quo na Bałkanie. Do tej decyzyi dostosowały Włochy swe stanowisko. Nadzieja nasza opiera się dalej na życzeniu podzielanem przez wszystkie większe mocarstwa, by status quo na Bałkanie ustrzedz przed wszelkiem zamąceniem. Ze strony rządów państw bałkańskich dano nietylko pokojowe oświadczenia ale — jak sądzę — istnieją tam także dążenia do unikania niebezpieczeństw i okruciеństw wojny. Rząd turecki stara się utrzymać porządek publiczny mimo bardzo trudnych stosunków. Można tylko żywić najżywsze pragnienie, by te usiłowania dotrwały do chwili zawarcia pokoju, który — chcemy wierzyć — utrzyma nieuszczuploną powagę i siłę Turcyi na Bałkanie; w tem leżałaby nowa rękojmia dla pokojowego współżycia Turcyi i państw bałkańskich.

Podstawy polityki naszej pozostaną naturalnie niezmienione. Opierając się o nasze wypróbowane sojusze i przyjazne stosunki z innemi mocarstwami, polityka nasza widzieć będzie najprzedniejsze swoje zadanie w przyczynieniu się do honorowego dla obu stron zakończenia wojny, która także i dla innych krajów nie jest bezpieczna.

Sprawa marokkańska.

Podobnie jak i inne mocarstwa interesowane w konferencyi w Algeciras, zostaliśmy w swoim czasie zawiadomieni o operacyach wojskowych, jakie Francya i Hiszpania były zmuszone przedsięwziąć w Marokku dla obrony swoich interesów. Daliśmy wówczas wyraz życzeniu, by ustalone w Algeciras 3 zasady, a mianowicie: nietykalność państwa szeryfa, równouprawnienie gospodarcze i wolność handlowa, nie doznały uszczuplenia i nadal pozostały w mocy. W ciągu wydarzeń rząd niemiecki widział się zmuszonym do porozumienia się z rządem francuskim dla trwałego zapewnienia tych zasad. Odnośne oświadczenie rządu niemieckiego z 30. czerwca br. przyjęliśmy do wiadomości z najżywszem życzeniem pomyślnego wyniku rozpoczętych rokowań, a także przy tej sposobności podkreśliliśmy, że nam, dla braku bezpośredniego politycznego interesu w Marokko, idzie jedynie o to, by nasze znaczne i bardzo wielkie zdolności rozwojowe mające stosunki kupieckie w Marokko były chronione przed wszelkiemi zamąceniami. Niemcy osiągnęły zadowalniającą umowę bez pośrednictwa mocarstw innych. My nie ograniczaliśmy w tej sprawie jednak tylko do dobrych życzeń. Zgodnie ze stanowiskiem, jakie dyplomacya austro-węgierska od początku zamieszek marokkańskich zajmowała, usiłowaliśmy i byliśmy w możności działać w myśl pokojowego zakończenia sprawy.

Podpisaną d. 4. listopada br. umowę niemiecko-francuską przyjęliśmy z żywem zadowoleniem nietylko dlatego, że skierowana została na tory pokojowe sprawa, która od szeregu lat świat niepokoiła, lecz i z powodu, że umowa ta w niczem nie zmienia zasad gospodarczych, ułożonych w Algeciras.

Podniesienie siły zbrojnej.

Austro-Węgry były i będą zawsze podporą dążeń zachowawczych w Europie i na bliskim Wschodzie. Podniesienie naszej siły zbrojnej następuje wyłącznie dla własnego bezpieczeństwa i w celu umożliwienia, byśmy wspólnie z naszymi sojusznikami mogli występować za sprawą ogólnego pokoju. Celem spełnienia zadań w sprawie utrzymania pokoju i obrony interesów monarchii, siła zbrojna wymaga nieodzownie wzmocnienia przez powiększenie jej stanu personalnego. Tej potrzebie ma się obecnie uczynić zadość przez przedłożenia, które wniesiono do obu parlamentów już przed dość długim czasem.

Parlamenty mogą głos swój oddać za niemi z tem uspokojeniem, że tą drogą jak najsilniej wesprą dzieło pokojowe monarchy.

Jeszcze sprawa marokkańska.

Odpowiadając na wywody jednego z mowców hr. Aehrenthal ponownie głos zabrał i oświadczył, że kanclerz rzeszy niemieckiej oznajmił w odpowiedniej formie, iż Niemcy i Francya pragną w sprawie Marokka rokować same z sobą. Gdy minister otrzymał zapewnienie, iż kwestye gospodarcze będą przytem o tyle tylko poruszone, o ile nie uszczupli to ogólnego handlu międzynarodowego, a wobec tego, że Austro-Węgry politycznie z innej stro-

ny w tej sprawie nie były interesowane, mógł minister zgodzić się na tego rodzaju postępowanie.

—

Exposé ministra wojny.

Wiedeń. (TBK.) Minister wojny Auffenberg przedstawił

stan obecny armii

co do jej składu materyalnego i personalnego. Pod względem materyalnym brak niestety wielu rzeczy pożądanych, nawet koniecznych. Aby temu zaradzić, trzeba oczywiście pieniędzy i zapytać wypada, czy są one do dyspozycyi. Minister występuje przeciw błędnemu poglądowi, jakoby wszelkie środki użyte na wojsko były ofiarami. O ofiarach tylko wówczas możnaby mówić, jeżeliby procent ogólnych wydatków, przypadający na wojsko, był niestosunkowo wysoki. A tego u nas niema. Mowca podkreśla nagły wzrost polityczny i gospodarczy aż na stanowisko mocarstwa światowego państwa prusko-niemieckiego, spowodowany gorącą pieczą o siłę zbrojną.

Echa przesilenia aneksyjnego.

Dalej mowca zaznacza, że z 300 milionów, które kosztowało przesilenie aneksyjne, można było znaczną część zaoszczędzić, gdybyśmy byli w latach poprzednich armię należycie wyposażyli. Szereg pomyślnych okoliczności, rozumna polityka dyplomatyczna, oraz przygotowania wojenne, przedsięwzięte na szeroką skalę, poprawiły w ciągu jednej zimy nasze położenie, a wierny i silny przyjaciel w błyszczącej zbroi dał nam to zabezpieczenie tyłów, którego w owym czasie bezwarunkowo nie mogliśmy się wyrzec.

Jak wygląda „moloch“ zblizka?

Minister podkreśla, że w ciągu ostatniego sześciolecia Niemcy użyły na potrzeby wojska 15—18 prc. ogólnych dochodów państwa, Rosya 23 prc., Francya 30 prc., Anglia 40 prc., Włochy 21—24 prc., natomiast Austro-Węgry zaledwie 12—13·6 prc. Naszego budżetu wojskowego, który wyraża się cyfrą 12 prc. ogólnych dochodów państwa, z pewnością nie można nazywać „molochem“. Byłoby nielogicznością chcieć mało tylko zrobić dla siły zbrojnej, a mimo to wymagać pomyślnych traktatów państwowych i handlowych, pragnąć by nas respektowano i domagać się dobrego miejsca „w słońcu“. Konsekwentne zaś stosowanie takiej nielogiczności musiałoby doprowadzić do katastrofy.

Nie wolno nam uchylać się od postępu, czyli raczej od dotrzymywania kroku innym narodom. Z pewnością jesteśmy pokojowo usposobieni aż do szpiku kości, ale nie wolno nam zapomnieć o tem, że jesteśmy państwem leżącem najbardziej w centrum Europy. Z pewnością nigdy niczego nie chcemy i chcieć nie będziemy od nikogo, ale może zdarzyć się, że ktoś drugi od nas czegoś chcieć będzie(!!) czego my chętnie nie moglibyśmy mu dać. Dlatego musimy dbać o to, by ustrój wojska pod każdym względem ulepszyć.

Stan personalny

jest jeszcze o wiele niepomyślniejszy, niż stan materyalny. Stan ten jest wprost rozpaczliwy. Brak obecnie do wypełnienia szczupłych i tak naszych kadrów przeszło 30.000 ludzi. Tak źle jeszcze nigdy nie było. Wprost niepodobna utrzymywać nadal takiego stanu rzeczy. Przedłożone obecnie ustawy wojskowe mają podstawę odpowiadającą duchowi czasu i są istotnem ulepszeniem armii. Minister zaleca jak najrychlejsze ich załatwienie. Myślą przewodnią przedłożeń wojskowych jest chęć pogodzenia w pełni żądań wojskowych z względami gospodarczymi oraz zaspokojenia jak najdalszego słusznych wymagań.

Minister kończy słowami: Jest przysłowie węgierskie: „nie tykaj Węgra!“ W mocy delegacyi jest, aby to przysłowie stało się prawdą, bo minister musi szczerze wyznać, że na razie nie byłoby niemożliwe „tknąć Węgra“.

Po dalszych obradach minister Auffenberg w odpowiedzi na liczne zapytania rzekł, że

sprawę podoficerów

załatwiono na podstawie istotnie zmienionej. Załatwienie tej sprawy jest nieodzowną koniecznością, aby można było z całym spokojem przystąpić, do zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej.

Naturalną jest rzeczą, że ułożony z rządem program wydatków do r. 1912 mowca przyjął z chwilą objęcia swego urzędu.

Następnie

przyjęto prowizoryum budżetowe

w rozprawie ogólnej i szczegółowej, oraz uchwalono, aby wyrażone przez delegacyę votum ufności dla polityki ministra spraw zagranicznych uwidoczniono także w sprawozdaniu komisyi.

Dziś przed południem odbędzie się drugie plenarne posiedzenie delegacyi węgierskiej.

—

Delegacya austryacka.

Wiedeń (TBK.). O godzinie 5 popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Min. Aehrenthal powołał na prezydenta ze starszeństwa p. Schlögla, który otworzył delegacye. Prezydentem obrano d. Dobernigga, który podziękowawszy za wybór, podniósł, że w obecnej sesyi znajdzie się echo tych pełnych znaczenia wydarzeń, które omal co nie doprowadziły do zawikłań europejskich. Z oświadczeń, poczynionych z miarodajnych stron, ludność państwa będzie mogła się przekonać, że poważną rolą odpowiedzialnych czynników jest popierać wszelkie dążenia przyczyniające się do utrzymania pokoju. Prezydent wznosi okrzyk na cześć cesarza, który delegaci trzykrotnie powtórzyli.

Wiceprezydentem wybrano d. Merwelda; po wyborze sekretarzy i gospodarzy odczytano wpływy.

Hr. Aehrenthal wnosi przedłożenie w sprawie

pokrycia wspólnych wydatków na 4 miesiące 1912 r.

Na wniosek delegata Markla wybrano komisyę i upoważniono prezydyum, by przedłożenia mające nadejść, wprost przekazywało komisyom.

Następne posiedzenie dziś o 10. rano. Na porządku dziennym obrad sprawozdanie o prowizoryum.

Z komisyi delegacyjnych.

Wiedeń. (TBK). Komisya dla spraw zagranicznych wybrała przewodniczącym dr. Baernreithera, zastępcą Fuchsa; komisya petycyjna wybrała przewodniczącym Rollera; bośniacka Nostitza; wojskowa Koroseca; wśród sekretarzy jest Skarbek i Wassiko. Referentem dla ordinarium wojskowego wybrano Kozłowskiego, extraordinarium Clam-Martinitza, dla budżetu marynarki Schlögla. Do subkomitetu dla dostaw wojskowych wszedł d. Skarbek, referentem wybrano dra Kozłowskiego.

—

Komisya finansowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya finansowa wybrała przewodniczącym hr. Sylva-Tarouca, zastępcą d. Korytowskiego, referentem d. Grabmayera. Hr. Aehrenthal powtórzył swe oświadczenie, złożone w węgierskiej delegacyi. D. Grabmayer postawił wniosek o przyjęcie prowizoryum.

Del. Pittoni oświadcza imieniem socyalistów, że popierać będą wszelkie dążenia, zmierzające ku utrwaleniu i przywróceniu pokoju.

Min. Auffenberg powtarza oświadczenie, złożone w delegacyi węgierskiej.

Del. Korytowski podkreśla, że zwołanie na czas delegacyi tylko w wyjątkowych wypadkach jest możliwe. Dlatego rząd zgłasza się zazwyczaj z końcem grudnia z przedłożeniem prowizorycznem, które tem różni się od prowizoryum w Austryi czy też na Węgrzech, że opiera się na wydatkach przyzwolonego, kończącego się budżetu, nie zaś na budżecie roku przyszłego. Ponieważ z tego powodu wynikają rozmaite niedogodności, mowca proponuje przy budżecie wspólnym postępowanie analogiczne z tamtemi prowizoryami.

Min. Aehrenthal uważa tę inicyatywę za godną uwagi i wyraża gotowość porozumienia się z obu rządami, by inicyatywę na przyszłość uwzględnić.

Następnie

prowizoryum budżetowe zostało bez zmiany przyjęte.

Ustawa o prowizoryum budżetowem.

Wiedeń (TBK). „W. Ztg.“ ogłasza ustawę o prowizoryum budżetowem.

Niekarny poseł.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Związek chrześć.-społ. posłów Sejmu dolno-austryackiego“ uchwalił wykluczyć ze swego łona posła Silberera za to, że podczas wyborów głosował na liberalnego kandydata Friedmana, a potem mimo upomnień prezesa stronnictwa chrześć. społ. ks. Lichtensteina nie zaprzestał napaści na poszczególnych członków stronnictwa.

Nowi szefowie sekcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na stanowiska szefów sekcyi, opróżnione skutkiem mianowania pp. Förstera i Trnki ministrami, powołani zostaną w ministerstwie kolejowem radca Alfred Ressig, który obejmie sekcyę prawniczą i radca Wiktor Marek, dyrektor kolei w Pradze, który obejmie sekcyę techniczną.

Sprawy zagraniczne.

Z Persyi.

Napad na konsula angielskiego.

Londyn. (TBK.) O napadzie na konsula angielskiego Smarta w Sziras donosi B. Reutera, że dokonało go 800 ludzi. Konsul jest ranny i znajduje się koło Kaserum. Wysłano wojsko na odsiecz.

—

Decydujące postanowienie rządu chińskiego.

Pekin. (B. Reutera). Cesarzowa wdowa, Juan-Szi-Kai i książęta mandżurscy postanowili przyjąć propozycye konferencyi pokojowej w Szangaju. Wobec tego polecono gabinetowi zwołać nową konferencyę i zawiadomić delegatów w Szangaju, że jej uchwały bez względu na uchwaloną przez nią formę rządu będą dla tronu obowiązujące. Tron jest gotów abdykować, jeśli konferencya uzna abdykacyę za jedyne wyjście z przesilenia. Zachodzi pytanie, czy delegaci szangajscy zgodzą się na tę nową zwłokę.

—

Prezydent republiki chińskiej.

Szanghaj. (B. Reutera). Przywódca powstańców chińskich Sunjatsen, który dotychczas bawił zagranicą, a wczoraj powrócił do Chin, prawdopodobnie będzie obrany prezydentem rządu prowizorycznego.

Z zaboru i caratu.

Skup kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Projekt skupu w komisyi finansowej Rady państwa.

Z Petersburga donoszą: D. 26 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi finansowej Rady państ... celem rozpatrzenia nadesłanego z Dumy projektu skupu kolei warszawsko-wiedeńskiej. P. R...

wand dowodził, że eksploatacya skarbowa przynosić będzie mniejszy dochód, niż obecna. Co się tyczy zmiany dzisiejszego toru wąskiego na szeroki, to przedsięwzięcie to pochłonie najmniej 40 milionów rubli. Należy też uwzględnić umowę międzynarodową, gdyż inaczej wpłynie to ujemnie na kredyt państwa za granicą. Przebudowa nadto zniweczy właściwe znaczenie strategiczne kolei, bo tor wąski pozwala na ewentualne przerzucenie wojska za granicę. Nadto mowca wyraził obawy co do losu urzędników i robotników kolejowych obecnych i żądał rękojmi zachowania w tej mierze status quo.

P. Skirmunt twierdził, że także obecni właściciele kolei mogą dokonać przebudowy toru.

W głosowaniu ogromną większością komisya przyjęła projekt w redakcyi Dumy. Sprawa ta będzie rozważana w plenum Rady państwa prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

„Razzie“ wśród politechników.

Kijów. (Tel. wł.). Z politechniki kijowskiej wydalono 124 studentów z powodu niezapłacenia wpisowego.

Różne.

Masowe zatrucie.

50 wypadków śmierci.

Berlin. (TBK.) Liczba osób, które zachorowały w przytułku dla bezdomnych, wynosi 100, z tego jak słychać, zmarło 50.

Dochodzenia wykazały, że nie idzie tu o cholerę lub tyfus lecz o zatrucie trucizną bakteryczną. Jest to wypadek bardzo rzadki. Pewne bakterye stykające się z środkami żywności, wytwarzają truciznę i już jako trucizna dostają się do żołądka. Niebezpieczeństwa zakażenia dla osób zdrowych niema.

Berlin (TBK.). Mimo zapewnień ze strony władz, że wypadki choroby i śmierci w przytułku dla bezdomnych nie pochodzą z epidemii, panuje w mieście wielka panika. Przebieg choroby jest tak szybki, że chory umiera, zanim lekarz zdoła go zbadać.

August Strindberg umierający.

Sztokholm. (Tel. wł.) Stan zdrowia chorego poety Augusta Strindberga jest bardzo poważny i prawie beznadziejny.

Czy czaszka Karageorgewicza?

Wiedeń. (TBK). Koło cmentarza St. Marx d. 26 bm. dzieci znalazły czaszkę ludzką i poczęły się nią bawić. Czaszka rozpadła się na kilka części. Później kości złożono napowrót w kształt czaszki, brakło tylko szczęki dolnej. Nie jest wykluczone, że jest to wyjęta z grobu czaszka księcia Karageorgewicza.

Wiedeń. (TBK). Dochodzenia lekarza sądowego wykazały, że czaszka znaleziona wczoraj koło cmentarza St. Marx nie jest identyczna z czaszką ks. Aleksandra Karageorgewicza,

„Depesze Ekonomisty“

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej panowała początkowo dość znaczna rezerwa w oczekiwaniu rewelacyi o polityce zagranicznej. Tendencya była jednakowoż niezmiernie silna. Cały interes targowy skoncentrował się na Alpinach“, „Rima Muranyi“, a częściowo takna węgierskiej rencie koronowej.

Kurs renty węgierskiej zyskał z powodu ...ski o rokowaniach w Londynie w sprawie pożyczki, co musiałoby usunąć brak go-

Budowa trzech wielkich cukrowni w Anglii.

Bruksela. (Tel. wł.). Stale urzędująca komisya brukselskiej konferencyi cukrowej otrzymała tymi dniami wiadomość z Londynu, która jeśli się sprawdzi, znacznie może zmodyfikować dotychczasowe stanowisko Anglii wobec konferencyi brukselskiej. Mianowicie w ciągu r. 1912 zostaną zbudowane w Anglii trzy fabryki cukru. W imprezę tę zaangażowany jest kapitał holenderski. Jak donoszą z Londynu, zostało już założone odnośne towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 20,000.000 franków.

Z sali sądowej.

Ofiary lekkomyślności.

Przed trybunałem orzekającym stanęły wczoraj Zofia Bernfeldówna vel Greyer i Jadwiga Steinmetz. Obie — osoby bardzo jeszcze młode — oskarżone są o to, że w sposób podstępny uzyskały u kilku firm kredyt, a długu nie pokryły i naraziły także zarząd hotelu George'a na kilkaset koron straty. O przyaresztowaniu obu oskarżonych przez policyę donieśliśmy przed kilku tygodniami w notatce p. tyt. „Hochsztaplerki“. Z firm poszkodowanych wymienia akt oskarżenia: A. Prevendara, S. Mohra i H. Atlasa. W czasie dochodzeń policyjnych zgłosiło swe pretensye więcej firm, ale część ich odstąpiła od swych pretensyi, nie chcąc przyczyniać się do zasądzenia w przekonaniu, że zasądzenie może w tym wypadku zadecydować o całej przyszłości oskarżonych.

Oskarżona Bernfeldówna tłumaczyła się tem, że zamieszkała w hotelu i czyniła zakupy na polecenie p. Konstantego Jaworskiego, który przedstawił się jej jako urzędnik Banku krajowego i, zapewniając o wielkich sumach, jakie ma do rozporządzenia, polecił jej zamieszkać w hotelu George'a. P. J. oświadczył przytem, że będzie płacił za nią wszelkie rachunki. B. robiła więc zakupy w tej wierze, że Jaworski wyrówna należności. Druga obwiniona, Jadwiga Steinmetzówna, była tylko bierną towarzyszką Bernfeldówny.

Do rozprawy powołano kilku świadków, między nimi poszkodowanych właścicieli firm i Jaworskiego, który — jak się przy rozprawie okazało — nie jest urzędnikiem Banku kraj., lecz pracuje u budowniczego Pillera. Jaworski zaprzeczył, jakoby zaciągał jakieś zobowiązania wobec Bernfeldówny, twierdzi natomiast, że uważał znajomość z nią za przelotną. Obrona starała się wykazać, że przecież Jaworski miał jakieś zobowiązania wobec Bernfeldówny, bo po aresztowaniu jej zgłosił się u zarządcy hotelu z propozycyą zaspokojenia długów Bernfeldówny, nie uczynił tego jednak, bo kwota potrzebna na to była dla niego za wysoka, on zaś chciał na ten cel ofiarować tylko kilkaset koron.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał obw. Bernfeldównę na 2 miesiące zwykłego więzienia, Steinmetzównę zaś uwolnił. Przewodniczył rozprawie r. Zakrzewski, oskarżał prok. Słoniewski, bronił dr. Thumin. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Z Rady miejskiej.

Nieobywatelski postępek okręgowej dyrekcyi skarbu, która z „własnej pilności“ — z uporem godnym lepszej sprawy — szturmowała do władz centralnych jedynie tylko w tym celu, by gminie m. Lwowa urwać z dochodów kilka tysięcy koron, spotkał się z dosadnem napiętnowaniem na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. A racya była naprawdę po stronie radnych. Przyznać bowiem trzeba otwarcie: Okręgowa dyrekcya skarbu przeholowała w swej służbistości i wogóle okazała się w tym wypadku „mehr päpstlich, als der Papst selbst!“ Czy wymagał tego kto od niej? Nikt! Ekscelencya Zaleski zapewnił posłów, którzy w tej sprawie interweniowali, iż ze swej strony chętnie poparłby interes gminy, ale nie wolno mu tego uczynić wbrew opinii okręgowej dyrekcyi skarbu! Słowem, minister publicznie pociągnął niejako do odpowiedzialności przed opinią publiczną tych, którzy sądzili, iż postępowaniem swem zaskarbią sobie łaski „u góry“...

Początek posiedzenia o godzinie 7 wieczorem.

Przed porządkiem dziennym r. Dzieślewski prosił prezydenta, by poczynił starania, aby sprawy miejskie, mające być zatwierdzone przez Sejm, załatwione tam zostały już na pierwszych posiedzeniach, bowiem jaki obrót weźmie obecna sesya.

R. dr. Dwernicki przypomina prezydentowi sprawę

nominacyi urzędników miejskiego Urzędu budowlanego,

zalegającą już od szeregu miesięcy. Mowca interpelował już raz w tej sprawie jeszcze we wrześniu, na co otrzymał odpowiedź, „że się to załatwi“. W interesie ogólnym leży, by nominacye już raz załatwiono, krzywdzi się tem bowiem niesłusznie urzędników.

Prezydent przyrzekł przypilnować tej sprawy.

Dzierżawa akcyzy.

R. Schleicher zawiadamia o zawarciu umowy z rządem w sprawie przedłużenia dzierżawy akcyzy do roku 1914 za czynszem rocznym 83.000 kor. tj. o 10.000 kor. więcej niż dotąd. Z dalszych wywodów referenta dowiaduje się Rada o dziwnem, niezrozumiałem wprost postępowaniu tut. okręgowej dyrekcyi skarbu, która parła we Wiedniu do podwyżki dzierżawy, a otrzymawszy zatwierdzenie tego, zwróciła się do magistratu dnia 23. bm. z zawiadomieniem o decyzyi Wiednia, przyczem na odpowiedź zostawiła trzy dni. Warto zaznaczyć, że były to same dni świąteczne (Boże Narodzenie), a zatem wykluczało to wprost zwołanie Rady.

R. Przygodzki piętnuje postępowanie rządu w tej sprawie. Wiedniowi daje się rozmaite subwencye, a na Lwów jedynie ciężary się nakłada. Napiętnowania również jest godne, że właśnie z dyrekcyi skarbu we Lwowie wyszedł wniosek na podwyższenie.

I magistrat trochę winien!

R. dr. Dwernicki zapytuje słusznie, dlaczego magistrat, który przecież wiedział, iż termin dzierżawy akcyzy zbliża się ku końcowi, nie przedłożył Radzie miejskiej odpowiednich wniosków. Byłoby wówczas więcej czasu na interwencyę we Wiedniu, obecnie zaś nie mamy innego wyjścia, jak zgodzić się na warunki rządu.

Podnieść również należy

sprawę reformy akcyzy miejskiej.

Magistrat otrzymał już niejednokrotnie polecenia, by wygotował odpowiedni projekt. Staraniem zarządu miejskiego winno być zniżenie opłat od koniecznych środków żywności. Zastanowić się równocześnie będzie trzeba nad defektem finansowym, który w ten sposób wytworzony zostanie i uzupełnić go innemi dochodami.

Po przemówieniu wiceprezydenta dr. Rutowskiego, który oświadczył się za przyjęciem wniosków referenta, przemawiali: dr. Głąbiński, Czarnecki, Tomaszewski, poseł Lisiewicz, Riedl i inni.

Potępić można ale tych, którzy są winni!

R. Roszkowski zwraca uwagę, że niesłusznie odzywały się w dyskusyi głosy zwrócone przeciw ministerstwu skarbu, względnie ekscel. Zaleskiemu. Potępić można, ale tych którzy są winni. Wniosek przyszedł z kraju! To należy wziąć pod uwagę.

Prezydent stwierdza również, że winni tu referenci krajowi. Posłowie i minister Zaleski zrobili, co było można.

Uwzględniony rekurs.

R. Schleicher referował następnie sprawę rekursu właścicieli Krasuczyna. Przy parcelacyi tej miejscowości urządziło miasto ulice, zaprowadziło kanalizacyę, wodociągi etc., za co policzyło sobie 327.677 kor. Konsorcyum, do którego Krasuczyn należy, wniosło prośbę o zmniejszenie tej sumy o kwotę 27.000 kor.

Po dyskusyi, w której zabierali głos dr. Czarnecki, Stal, Ohly i Włodzimirski, uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta uwzględnić rekurs.

Na tem o godz. 9 wieczorem wyczerpano porządek dzienny, poczem prezydent zarządził posiedzenie tajne, które trwało do godziny 10 wieczorem.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś w piątek (29. grudnia): rz.-kat. Tomasza b. Gr.-kat. Ahhea pror.

Wschód słońca o godzinie 7·23 rano, zachód o godzinie 3·29 popołudniu

Prognoza na dziś:

Gal. wschod.: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, połudn.-wschodni mierny wiatr.

Gal. zach.: Zmiennie, później wypogadza się, niepewnie, ciepłota spada, połudn.-zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek o godz. 7-ej IX-te przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych po raz 1-szy (wznow.) „Żydzi“, komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego. Abonament Nr. 15.

W sobotę o godz. 3-ej popoł. dla młodz. szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira z K. Adwentowiczem w tytułowej roli.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 24-ty „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta z H. Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar Teatru Nowego

W piątek „Lwów w nocy“.

W sobotę „Krowoderskie Zuchy“.

W noc Sylwestrową, po balu maskowym, pożegnają się artyści Teatru Nowego z publicznością lwowską olbrzymim programem, na który złożą się świetne kuplety, piosnki, wiersze itd.

—

——

Z Toynbeehali. W bieżącym tygodniu odbędą się następujące wykłady: W piątek 29 bm. dr. M. Geyer: Twórczość Maimonidesa. W sobotę o godz. w pół do 2 w południe red. N. Glücksman: Biblia. W sobotę o godz. w pół do 4 popoł. adw. dr. P. Pordes: Żydzi w r. 1911. W sobotę o godz. w pół do 8 wiecz. inż. A. Ehrlich: O wulkanach. W niedzielę o godz. w pół do 8 wiecz. dr. M. Szmorak: Pieniądz i jego znaczenie. Po wykładach produkcye muzyczne.

Reduta sylwestrowa Towarzystwa wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie odbędzie się dnia 31 grudnia bm. w sali Filharmonii. Ponieważ sekretaryat, mimo najszczerszej chęci, z powodu braku adresów lub zupełnie mylnego ich zamieszczenia w najnowszych księgach adresowych, nie mógł wielu osób uwzględnić, ośmiela się zwrócić uwagę, iż po zaproszenia należy zwracać się ustnie lub pisemnie do kancelaryi redutowej w teatrze miejskim drzwi nr. 24.

Wielki Bal Stacyi ratunkowej. Pod protektoratem JWP. Maryi hr. Tyszkiewiczowej, JWP. prezydentowej Neumanowej i JO. Andrzeja ks. Lubomirskiego odbędzie się w salach Kasyna dnia 18 stycznia 1912 wielki bal Stacyi ratunkowej z przeznaczeniem połowy dochodu na Dom zdrowia „Bratniej pomocy“ w Zakopanem. Nie wątpimy, że tak popularny i godny poparcia cel znajdzie uznanie wśród publiczności lwowskiej i sale Kasyna zapełnią się po brzegi, zwłaszcza, że obszerny komitet przygotowuje cały szereg przyjemnych niespodzianek.

Wieczór sylwestrowy odbędzie się w niedzielę 31 grudnia 1911 w sali gimnastycznej męskiej szkoły wydziałowej im. św. Antoniego, staraniem „Sokoła IV“. Początek o godz. 7 wieczorem. Kółko amatorskie odegra wesołą komedyę M. Bałuckiego „Teatr amatorski“ i operetkę w 1 akcie „Zuch dziewczyna“.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska. Instytuowany na prob. w Ustrobnej ks. Franciszek Tenczar, miejscowy administrator. Odznaczeni exp. can.: ks. Wojciech Stachyrak, prob. w Futomie, ks. Marcin Murdza, prob. w Kokietnicy, ks. Józef Rogalski, prob. w Krasiczynie, ks. Józef Urbanek, prob. w Równem. Prezentę na opróżnione probostwo w Przewrotnem otrzymał ks. Roman Bauer, prob. w Niebieszczanach, na prob. w Zarszynie otrzymał ks. Franciszek Laskoś, miejscowy administrator. Przeznaczeni po ukończeniu urlopu: ks. Kajetan Łańcucki na posadę wikarego do Kobylan, ks. Bronisław Dutkiewicz do Przewrotnego, ks. Władysław Jurasz do Komborni.

——

Prezes Biliński w T. S. L. w Krakowie. Po powrocie z uroczystości rozpoczęcia budowy kanałów w Brzeżnicy odwiedził prezes Koła Biliński biura Zarządu głównego T. S. L. Członkowie Zarządu głównego z prezesem drem Bandrowskim na czele powitali dostojnego gościa w sali posiedzeń. Po przedstawieniu członków Zarządu przemówił do dra Bilińskiego prezes T. S. L., podając w krótkości zarysy olbrzymich zadań i pracy Towarzystwa na polu oświaty narodowej; nadto prosił mowca p. Bilińskiego, aby jako prezes Koła polskiego użył całego swego wpływu celem przyjścia Towarzystwu z pomocą pod względem finansowym.

W odpowiedzi swej zaznaczył dr. Biliński, że dokładnie jest mu znana błoga w skutki działalność T. S. L. dla społeczeństwa, a nadto przyrzekł wszelkie życzliwe poparcie. Położenie jest jednak tego rodzaju, iż Towarzystwo może liczyć na subwencye rządowe na szkoły średnie, ale dopiero od września 1912 roku.

Następnie zwiedził dr. Biliński wszystkie oddziały biur T. S. L. i żywo interesował się mapami graficznemi, ilustrującemi prace Towarzystwa, wypożyczalnią przeźroczy, oraz centralną składnicą książek dla bibliotek ludowych.

Z powyższego oświadczenia prezesa Koła wynikałoby, że niestety nadzieje szybkiego upaństwowienia szkół średnich T. S. L. nie mają widoków zrealizowania i wobec tego T. S. L. musi podjąć z całą energią dalsze kroki, tak w kraju jak w Wiedniu, celem wywalczenia tego postulatu.

Krajowy zjazd szynkarzy obradował wczoraj w sali ratuszowej. Przedmiotem obrad było stanowisko szynkarzy wobec kartelu spirytusowego. Na sali zjawiło się kilku posłów, między nimi dr. Głąbiński i Hudec.

Referat wygłosił p. Krzysztof Janowicz, który w stanowczy sposób wystąpił przeciw kartelom, gdyż te — zdaniem referenta — dają się odczuć najbiedniejszym warstwom ludności. Referent zwrócił się też przeciw nadmiernemu obciążaniu szynkarzy podatkami, które nadomiar złego nie są równomiernie rozdzielane. Przemawiali następnie pp. Delekta z Tarnowa, Jekeles z Monasterzysk, Schächter z Przemyśla, Jakubowicz z Bochni, Brod z Żółkwi oraz Kessler, Arnold i Nowakowski ze Lwowa. W dyskusyi nad referatem zabierało głos kilku uczestników zjazdu, między innymi pp. Fabian, Nowakowski, Horn i Fels.

W przemówieniach swych poruszyli mowcy rozmaite postulaty ich zawodu. P. Kessler postawił wniosek, by zjazd wybrał komisyę, mającą zająć się zorganizowaniem „Związku szynkarzy“. Wniosku tego jednak nie można było załatwić skutkiem sprzeciwu reprezentanta władzy, nadkomisarza policyi Smółki.

Obecni na sali posłowie przyrzekli poprzeć postulaty szynkarzy, o ile żądania te nie będą kolidowały z interesem ogółu obywateli.

Zjazd uchwalił w myśl wniosku p. K. Janowicza, następujące rezolucye:

„Wiec szynkarzy galicyjskich uchwala odnieść się do Rady państwa o pomoc przeciw wyzyskowi kartelowców wódczanych, a to przez rozwiązanie tego kartelu, względnie wzięcie szynkarzy w obronę przed tym wyzyskiem.

„Wiec poleca prezydyum, aby zastanowiło się i wdrożyło kroki celem założenia rafineryi szynkarskiej, jako jedynego sposobu obrony przeciw kartelowi“.

Dalszy ciąg zjazdu stanowiły popołudniowe narady korporacyi szynkarskich, które odbyły się w lokalu korporacyi lwowskiej. Omawiano sprawę założenia Związku szynkarskiego, Związku handlowego i utworzenia akcyjnej rafineryi szynkarskiej.

„Wesoła Jama“ — pod taką nazwą powstała we Lwowie nadscenka w dawnym lokalu „Ula“ pod Szkowronem. Kierownictwo jej objął znany komedyopisarz i aktor Cyryl Danielewski. Premiera w wieczór Sylwestrowy. „Wesoła Jama“ zapewniła sobie współpracownictwo wielu znanych humorystów lwowskich i warszawskich.

Krewcy Lwowianie. Niejaki Leopold Staszkiewicz, pomocnik murarski, odgrażał się srodze podmajstrzemu murarskiemu Leopoldowi Tomianiewskiemu, iż go pobije — a nawet zabije. Wprawdzie T. zwrócił się do policyi, by wydała Staszkiewiczowi zakaz nagabywania go — co też policya uczyniła — niewiadomo jednak, czy ten zakaz powstrzyma srogą i mściwą rękę Staszkiewicza.

P. Oskar Haltstock, technik dentystyczny, ma znowu kłopoty z panem Jakub. Schrenzlem, niekoncesyonowanym fabrykantem papierosów, który często go nagabuje. I tu interweniowała policya; czy pomoże... niewiadomo!

Młodociany oszust. Właściciel cukierni Scholza oddał w ręce policyi 16-letniego Michała Małkiewicza, który znalazłszy gdzieś bilety wizytowe Franciszka Zamoyskiego, dopisał na nich przed nazwiskiem „hr.“ i wypełnił je zamówieniami na torty, przekładańce i ciasta. Część towarów Małkiewicz już pobrał, po resztę miał zgłosić się dziś, tymczasem połapano się jednak na tem, że nieudolny tekst biletów nie może pochodzić z ręki hr. Zamoyskiego i przytrzymano młodego oszusta. Małkiewicz przyznał się do oszustwa i podał, że bilety znalazł na ulicy. Zamknięto go w areszcie policyjnym.

Nieletnia złodziejka. Przechodzącej placem Maryackim 11-letniej Lei Frisch wyrwała wczoraj wieczorem 13-letnia Marya Szewczykówna pugilars z kwotą 30 K i poczęła uciekać. Zaalarmowani krzykiem obrabowanej przechodnie przytrzymali nieletnią złodziejkę i oddali ją w ręce policyi. Policya odebrała pugilares i zwróciła go małej Frischównej, Szewczykównę zaś odstawiła do domu rodziców.

Worek tytoniu, tzw. „grenz-tabak“, paczka po 12 hal. skradł jakiś nieznany sprawca z wozu drążkarza B. Budzińskiego, który pobrawszy z komory przy ul. Cłowej większą ilość tytoniu dla jednego z trafikantów, złożył ten tytoń na wozie, a sam udał się po dalsze worki. Szkoda wynosi 50 K.

Fałszywe pięciokoronówki. Działalność Malika zatoczyła widocznie szersze kręgi, niż to początkowo przypuszczano, gdyż zaczynają się coraz częściej ukazywać w obiegu fałszywe pięciokoronówki. Przed kilku dniami zdeponowaliśmy jeden taki egzemplarz na policyi, wczoraj znowu zdeponowała u ajenta policyjnego Sztyka Anna Brich fałszywą pięciokoronówkę, którą otrzymała od jakiegoś pana przed kilku dniami. Że dostała falsyfikat, nie wpadła na to odrazu, gdyż otrzymała go... w ciemności (?)

Zgubiono: Pugilares popielaty z 22 koronami; zegarek damski srebrny z monogramem S. M.; książeczkę wkładkową Kasy oszczędności na 4000 K z banknotem 100-koronowym wewnątrz; łańcuszek złoty wart. 90 K.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 28. grudnia 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·00 do 68·00.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń. 28. grudnia. 35·00 do 35·10, 25·80 do 25·90

Tendencya: silna.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28 grudnia 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
„ 31. grudnia	402—403
31. stycznia 1912	406—407.
styczeń-luty-marzec	410—413.
luty-marzec-kwiecień	415—420.
Rok 1912	422—432.

Tendencya stała. Na targu zawarto bardzo mało transakcyi na styczeń w granicach cen podanych. Dalsze terminy podano przypuszczalnie.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARS[KI]
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l, 19. — Tel.